

NOWINY TECHNICZNE

Dodatek do Przeglądu Technicznego

ROK I.

WARSZAWA, 16 listopada 1927 r.

№ 46

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA H. FORDA.

Dyrektor szkoły H. Forda, p. F. E. Searle, podał na ostatnim zjeździe Amer. Stow. Inżynierów Mechaników opis szkół przemysłowych tych powszechnie znanych zakładów. Ponieważ szkoła Forda cieszą się nadzwyczaj wysoką opinią w kołach fachowych obydwu kontynentów i budzą w szczególności duże zainteresowanie u nas, ze względu na kształtujące się jeszcze szkolnictwo zawodowe w kraju i dotkliwy brak właśnie szkół przemysłowych, sądzimy, że przytoczenie ważniejszych poglądów wspomnianego autora będzie pożyteczne i zaciekawi naszych czytelników. Oto są słowa autora: *)

„Kształcenie jest przysposobieniem człowieka do życia. Nie polega ono bynajmniej na przyswojeniu wielkiej liczby wyrazów, ani na zapamiętaniu — jak papuga — licznych teorii. Zasadniczo jest to nauczenie się, jak zastosować zdolności, z którymi człowiek się rodzi, i wiedzę, którą może zdobyć.

Przetrawianie podręczników zbyt długo uprawiano mylnie, jako metodę kształcenia. Książka wszak może zawierać całą mądrość świata, lecz być często bezużyteczną, jeśli nikt jej nie otworzy. Człowiek może też posiadać wszelkie nauki ludzkie, lecz być bezużytecznym, jeśli nie potrafi zastosować praktycznie swej wiedzy. Kształcenie więc powinno uczynić ludzi zdolnymi do pracy twórczej. Jeśli tego nie dokona, to nie dokona nic. Nikt na świecie nie jest tak godny politowania, jak człowiek „wykształcony”, nie mogący iść samodzielną drogą w życiu.

A jednak szkoły kształciły ludzi poza życiem. Wyteżali się w kierunku wiedzy, a pomijały pracę.

Największą wadą współczesnego kształcenia formalnego jest pomijanie ręki na korzyść głowy. Uczniom się mówi, jak inni wykonywują różne prace, ale się nie żąda od nich samych wykonania tych prac. Słyszą więc oni o pracy, jako o pojęciu abstrakcyjnym. Mogą nawet oglądać różne prace, ale nie umieją ich wykonać.”

Wady szkolnictwa społecznego.

„Obecne metody kształcenia dążą do wyrwania młodzieży z życia, aż dopóki uczący się nie osiągną 20 lat wieku, lub więcej. Te 20 lat poświęca się na opowiadania, — na dyskusje o tem, co zrobili inni. Praca zdaje się być bardzo daleką dla ucznia i nierealną. Coś nie coś się o niej mówi, ale się tego nie wykonywa. Następnie, po dojściu do 20 lat, uczniowie są raptownie wypychani w życie. Tu uczą się przedewszystkiem, że osobnik mający fach w ręku jest opłacany o wiele lepiej od takiego, który umie tylko mówić o robocie.

Zaradzić temu można jedynie przez połączenie pracy rąk i umysłów przy kształceniu młodzieży. Pracy nie można się nauczyć z książki, uczy jej jeno doświadczenie.”

Szkoły Forda.

Po tym wstępie, zaznacza referent, że jego wystąpienia nie należy uważać jedynie za obronę szkolenia w rzemio-

śle, że chce tylko podać krótki — a zatem niedoskonały, jak twierdzi, — opis szkoły, w której uczniowie nie tylko czytają, jak się co robi, ale i sami wykonywują różne prace.

Szkoła Forda jest w wyjątkowo szczęśliwym położeniu. Wiąże się bowiem z nadzwyczaj szeroko zakreślonymi i różnorodnymi zakładami przemysłowymi, które stanowią dla niej najlepszy podręcznik, zaś wielkie huty tych zakładów — najlepsze laboratorjum. Ma nadto instruktorów, którzy sami robią w fabryce to, czego uczą. Udziela pewnej pomocy materialnej uczniom, czego nie czynią inne zakłady szkolne. Jest wreszcie tak wyposażona, że wytwarza wyroby użyteczne, a nie przedmioty bezcelowe, idące do śmietnika. Nauka w szkole i w fabryce wzajemnie się wiążą i uzupełniają. Pierwsza jest objaśnieniem, druga — doświadczeniem, wykonywanem przez samego słuchacza.

Szkoła nie jest przeznaczona dla chłopców wyjątkowo uzdolnionych i nie ma ich uczyć zdobywania jakichkolwiek rekordów. To też nie jest prowadzony jakikolwiek szczególny dobór uczniów, wedł. zdolności, dobierają się oni sami, na podstawie własnego pociągu do nauki. Wśród nich sieroty stanowią ok. 10%, lecz przeszło 80% uczących się utrzymuje się bądź samodzielnie, bądź pomaga jeszcze rodzinie. Mimo jednak zupełnie średnich kwalifikacji, chłopcy w tej szkole czynią o wiele szybsze postępy, niż w innych szkołach. Ich wzrastające zamiłowanie do nauki, i to nie tylko do nauk technicznych, lecz i ogólno-kształcących, zdaje się świadczyć, że podstawy szkoły są zdrowe.

Szkoła Forda nie jest instytucją dobroczynną, gdyż — jak twierdzi jej kierownik — dobroczynność tworzy leniuchów i miedolęgów, a nie są niemi jej uczniowie. Są oni robotnikami, i są szczęśliwi, gdy pracują. Szkoła uczy ich samodzielności i niezależności. Nie są oni zmuszani do uczęszczania do szkoły, ani nie są niczem związani, gdy ją opuszczają. Poprostu pracują oni tak, jak się uczą, i zarabiają, jak się uczą.

Ogólne zasady ustroju szkół Forda.

Szkoła H. Forda została założona w październiku 1916 roku, mając 6 uczniów i jednego instruktora. Dziś posiada 1700 uczniów 125 instruktorów, przy ok. 5000 oczekujących na przyjęcie do nauki. Zakładając szkołę, ustanowiono nast. 3 zasady ogólne:

- 1^o. Każdy chłopiec musi pozostawać nadal w wytwórni jako uczeń, nie zaś jako przedwcześnie wyzwolony czeladnik;
- 2^o. Nauka rzemiosła musi być dostosowana do nauk książkowych;
- 3^o. Uczniowie powinni się uczyć wyrabiając przedmioty użyteczne, a nie bezcelowe, nadające się tylko do wyrzucenia.

Zasady te były nadal ściśle przestrzegane, i starano się zawsze dążyć do nauczania chłopców myślenia i działania samodzielnego.

Przyjmuje się do szkoły młodzież w wieku od 12 do 15 lat. Gdy uczniowie kończą 18 lat, to otrzymują automatycznie świadectwo ukończenia kursu niższego. Następnie mogą przejść na kursy wyższe, dopóki nie ukończą 20 lat.

*) Mech. Engg. t. 49 (1927) str. 570—572.

Wówczas, albo i wcześniej, otrzymują propozycję posady w zakł. Forda. Studja szkolne odpowiadają poziomowi szkół wyższych od powszechnych (amer. high schools), zaś nauczanie warsztatowe przewyższa prawdopodobnie poziom wszystkich innych podobnych szkół w świecie.

Z chwilą wstąpienia do szkoły, każdy chłopiec otrzymuje stypendjum w kwocie dol. 7.20 tygodniowo, wypłacane co miesiąc 5-go i 20-go, nie wyłączając wakacyj, trwających 3 tygodnie latem i 1 tydzień podczas świąt Bożego Narodzenia. Co 6 tygodni składa się sprawozdanie z prac każdego ucznia. Jeżeli sprawozdania wykazują szybkie postępy samodzielne, to stypendjum wzrasta o 40 centów na tydzień. Gdy zaś zarobek osiągnie 10 dol. tyg., to zaczyna być brany pod uwagę także charakter prac, wykonywanych przez ucznia w wytwórni. W ten sposób uczeń pilny, mając lat 17, może otrzymywać stypendjum do 18 dol. tyg., co stanowi maximum do czasu ukończenia 18 lat.

Za jedną z najważniejszych cech, jaką należy wpajać młodzieży, uważana jest w szkole Forda oszczędność. To też, dla wyrobienia tej cechy, wypłaca się każdemu uczniowi, poza stypendjum, dodatkowo 2 dol. mies. na oszczędności. Pieniądze te muszą być złożone w banku i pozostawać tam dopóty, dopóki uczeń pozostaje w szkole. Regularnie muszą też być okazywane przez uczniów książeczki bankowe, dla stwierdzenia, że oszczędności nie zostały podjęte; stanowią one jednak wyłączną własność ucznia i są zwracane mu bez żadnych utrudnień w razie opuszczenia szkoły.

W południe dostają uczniowie śniadanie. Te trzy rodzaje świadczeń: stypendjum, fundusz oszczędnościowy i śniadania tworzą łącznie wydatek 450 dol. na każdego ucznia średnio, zaś max. — 1020 dol. Przy obecnej frekwencji, stanowi to wydatek 1 miliona dolarów rocznie.

Główny budynek szkoły łączy się z wytwórnią Ford Motor Co w Highland Park; prócz tego istnieje oddział szkoły w wytw. Fordson Plant, na 150 uczniów.

Obie dziedziny nauki — teoretyczna i praktyczna, aczkolwiek wiążą się ze sobą, to jednak są prowadzone każda osobno, i to w ten sposób, że uczeń poświęca kolejno tydzień na naukę w klasie, a następnie 2 tygodnie — w wytwórni.

Kurs szkolny.

W szkole (w klasie) uczą się słuchacze następujących przedmiotów:

jęz. angielskiego,	budowy samochodów,
rysunków techn.,	mechaniki.
prawa,	

Nadto wykładany jest jednoroczny kurs z nast. przedmiotów:

arytmetyki warsztat.	analizy ilościowej,
algebry,	fizyki,
geografii handlowej,	analizy jakościowej,
chemii elementarnej,	metalurgji,
geometrii,	metalografji.

Poziom nauki rysunków, chemii i kreślenia jest wyższy, niż w szkołach high schools. Uczniowie, którzy chcą dostać się do college (odpow. końcowym klasom naszego gimnazjum), muszą zdać egzamin dodatkowy z historii i języków obcych w jakiegokolwiek innej szkole. Wielu też tak postępuje.

Nauka zaczyna się o godz. 7.30 rano i odbywa się 5 dni w tygodniu; uczniowie pracujący w wytwórni są zwalniani o godz. 3.55 popoł., ci zaś którzy odbywają kolejny tydzień zajęć w szkole — kończą o godzinę wcześniej, lecz mają zaliczany 8-godz. dzień roboczy.

Warsztat szkolny jest budynkiem osobnym i zajmuje 1,2 ha. Na dolnem piętrze mieści się hala o długości 420 m i średniej szerokości 21 m. W hali tej stoją setki najlepszych maszyn różnych typów. Wartość całego urządzenia

stanowi ok. miliona dol. Warsztat dzieli się na 18 oddziałów i posiada dwu ludzi, którzy śledzą za tem, by uczniowie przechodzili stopniowo z jednego oddziału do drugiego, w miarę jak wykonują wymagane od nich prace. Regularnie opracowywane są sprawozdania z dokonywanych przez uczniów robót.

Kurs warsztatowy.

Uczeń jest stawiany w warsztacie przy jednej z maszyn i otrzymuje polecenie wykonania jakiejś prostej operacji, przyczem pracuje, dopóki nie uzyska dostatecznej wprawy w obchodzeniu się z mechanizmami. Następnie jest odsyłany po kolei do pracy przy tokarce, strugarce, frezarce, szlifierce, heblarce. Dalej przechodzi, w miarę możliwości, przez następujące oddziały:

kuźnię,	niklownię,
wylaczarnię,	naprawnię zaworów,
sprawdzianownię,	naprawnię wozów,
hartownię,	trasernię,
odlewnię,	stolarnię,
blachownię,	narzędziarnię.

Każdą pracę w warsztatach wykonywa uczeń na zamówienie. Ekspert wyznacza, ile godzin wymaga dana praca dla wprawnego robotnika; prowadzi się staranne notowanie czasu pracy i uczeń wraz z kierownikiem stara się osiągnąć czas wyznaczony. Oczywiście, zwykle się to nie udaje, przyczem odchylenia zdarzają się do 60% wzwyż, spadając jednak czasem do 13% tylko; średnio zaś wynoszą 25% ponad normę. Odsetka braków stanowi średnio 4%, t. zn. jest 2 razy większa, niż w praktyce fabrycznej Forda. Jak wspomniano, wykonywane są tylko prace użyteczne, i zasada ta jest rozszerzona, w miarę możliwości, nawet na prace w klasie. Nauczanie kreślenia trwa przez cały kurs, starsi więc uczniowie pracują dla biura konstrukcyjnego wytwórni.

Po ukończeniu 18 lat, uczeń przechodzi na kurs wyższy. Pracuje on wówczas 8 godz. dziennie w fabryce, a nadto słucha wykładów kreślenia („wyższego”) i matematyki, w ciągu 4-ch godz. tygodniowo. Płaca jego wzrasta stopniowo do 30 dol. tygodniowo, gdy kończy on 19 lat, i może dojść do 40 dol. ku 20-tu latom. W tym wieku zazwyczaj dostaje on posadę w fabryce.

Poza nauką, uczniowie zajmują się żywo sportem, muzyką (orkiestra), wydają własne pismo (dwutygodnik „Artisan”), urządzają przedstawienia amatorskie i t. d.

Szkoła utrzymuje się sama.

Wartość produkcji rocznej ucznia w warsztatach szkolnych wynosi ok. 1000 dol., dochód więc z tego źródła wynosi ok. 1 700 000 dol., co wystarcza na opłacenie stypendjów, pensyj instruktorów i wszystkich innych wydatków szkoły, prócz jedynie oprocentowania kapitału zakładowego urzędzeń.

Prócz opisanej tu szkoły, istnieje inna, którą należy odróżnić od tej. Ta druga, t. zw. Ford Apprentice School, posiada 1500 uczniów w wieku 20—25 lat i szkoli wykwalifikowanych mechaników. Kurs nauk trwa 3 lata, uczniowie nie są wydzielani, lecz pracują w ogólnym warsztacie wytwórni i tylko majster pilnuje, by przechodzili od jednej roboty do drugiej. Wykłady w ciągu pierwszych dwu lat odbywają się 1 raz na tydzień i obejmują kreślenie i matematykę; godziny wykładów są bądź przed godzinami pracy fabrycznej, bądź po tych godzinach. Płaca uczniów wynosi 6 dol. dziennie i wzrasta do 8 dol. stopniowo ku końcowi kursu. Poza wykładami zasadniczymi, udzielane są jeszcze z nast. przedmiotów: elektrotechniki, metalurgji i metalografji — tym, którym w pracy fabrycznej byłyby pomocne wiadomości z tych dziedzin. Prace z matematyki i rysunków konstrukcyjnych wykonywane są na terenie fabrycznym

(Ciąg dalszy na str. 136).

STOWARZYSZENIE TECHNIKÓW POLSK. w WARSZAWIE.

KONTO P. K. O. 128.

POSIEDZENIE TECHNICZNE.

W piątek dn. 18 b.m. o godz. 8-ej wiecz. w Wielkiej Sali gmachu Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie (ul. Czackiego 3—5) odbędzie się posiedzenie techniczne o następującym porządku obrad: odczyt p. **Wallace Clarka** p. t. „Zarządzanie przedsiębiorstwem w Ameryce i w Polsce” (Management in America and Poland) w tłumaczeniu wygłosi p. **Adam Kucharzewski**.

KOMUNIKATY KÓŁ I WYDZIAŁÓW.

Rada Naukowo-Techniczna zawiadamia, że najbliższe posiedzenie odbędzie się dn. 17 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w sali Nr. IV.

Koło Meljoracyjne zbierze się w poniedziałek dn. 21 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w sali Nr. IV.

Koło b. wych. Politechniki Warszawskiej zawiadamia, że w czwartek, dn. 24 b. m. o godz. 7¹/₂ wiecz., w sali Nr. IV odbędzie się miesięczne zebranie Koła, na którym kol. **Adam Kolitowski** wygłosi pogadankę z przezroczami „Czerpanie wody dla wodociągów warszawskich”. Po odczycie wspólna herbatka.

Koło b. wych. Wyższej Szkoły Technicznej w Moskwie zbierze się we wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 7¹/₂ wiecz., w sali Nr. III.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Z bliższych informacji o poniżej podanych posadach korzystać mogą członkowie stowarzyszeń, zgrupowanych w Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, zwracając się o szczegóły do Kancelarii Stowarzyszenia Techników (Czackiego 3/5), a nie do Administracji „Przeglądu Technicznego”

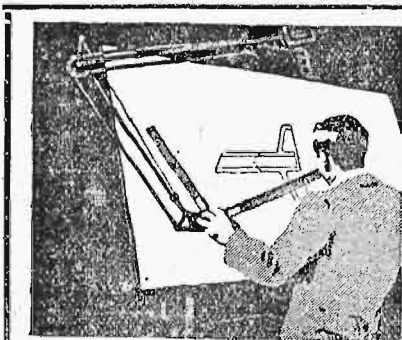
Uprasza się Szanownych Korespondentów o nadsyłanie znaczków pocztowych na odpowiedź.

POSADY WAKUJĄCE:

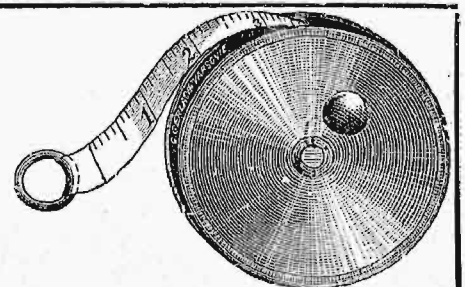
- 238—Potrzebny Inżynier obeznany z instalacjami warsztatowymi.
- 240—Magistrat m. Dubna ogłasza przetarg na wykonanie pomiarów m. Dubna. Pomiary muszą być wykonane w/g. instrukcji pomiarowej Min. Rob. Publ. metodą trygonometryczną i poligonalną. Oferty składać do dn. 15 listopada do Magistratu m. Dubna, podając cenę jednostkową za 1 ha powierzchni zabudowanej, dołączając kwit na złożone wadium w sumie zł. 2000 w Kasie Magistratu.
- 242—Do jednej z dużych fabryk na Śląsk potrzeba: 2-ch wykwalifikowanych Konstruktorów maszynowych, dobrze wyrobionych, z dłuższą praktyką; 2-ch młodszych konstruktorów maszynowych z początkową praktyką; 1-go kalkulatora technicznego; 3-ch konstruktorów do konstrukcji żelaznych i mostowych z początkową praktyką. Pożądana znajomość języka niemieckiego. Oferty do Kancelarii Stow. Techników pod Nr 242 ze wskazaniem wymaganego wynagrodzenia i terminem ewent. objęcia posady.
- 244—Młody Konstruktor-Rysownik natychmiast potrzebny do fabryki maszyn.
- 246—Inżynier młody, energiczny potrzebny do wytwórni blaszanych i tłoczonych wyrobów, na stanowisko zarządzającego. Pensja i procenty. Konieczna praktyka w tym dziale.
- 248—Inżyniera dyplomowanego do nadzoru zakładów miejskich i łazienek, znającego urządzenia maszynowe poszukuje Magistrat m. Wrześni. Pobory według umowy.
- 250—Konstruktora młodego, z wykształceniem teoretycznym i praktyką najmniej roczną poszukuje fabryka maszyn budowlanych i dźwignic w Warszawie. Oferty do Kancelarii Stow. Techn. pod Nr. 250.

POSZUKUJĄ PRACY:

- 107—Młody Inżynier-Mechanik, asystent Politechniki, poszukuje posady albo odpowiedniego zajęcia na godziny przedpołudniowe.
- 109—Inżynier-Górnik, z wieloletnią praktyką w dziale węgla, złota i rudy (poszukiwania, eksploatacja) poszukuje zajęcia.
- 111—Inż.-ceramik z wieloletnią praktyką, dobry organizator.



STOŁY
I DESKI KREŚLARSKIE,
UNIERSALNE PRZYRZĄDY
RYSOWNICZE,
CYRKLE, MIARY
WSZELKIEGO RODAJU



POLECA
G. GERLACH — WARSZAWA OSSOLIŃSKICH 4. TEL. 1-77.

486n

<p>Przedpłata kwartalna 10 zł. przyjmuje Administracja i Poczta Kasa Oszczędności na konto № 515.</p> <p>Przedpłata zagranicą 48 zł. rocznie.</p> <p>Cena zeszytu pojedynczego 1 zł. (Ceny zeszytów specjalnych są ustalane każdorazowo)</p> <p>Za zmianę adresu (znaczkami poczt.) . . . 1 zł.</p>	<p>Geny ogłoszeń</p> <p>Jednorazowych:</p> <p>Za jedną stronicę zł. 200.— „ pół strony „ 110.— „ ćwierć strony „ 60.— „ jedną ósmą „ 30.— W „Nowinach Technicznych“ o 50% drożej. W zesz. specjaln. ceny ogł. są podwyższone o 50—100 proc.</p>	<p>Przy zamówieniu wielokrotnych ogłoszeń, bez zmiany tekstu, udziela się nast. zniżek:</p> <p>za 6-krotne ogł. 10% „ 18 „ „ 20 „ „ 25 „ „ 25 „ „ 52 „ „ 30 „</p> <p>Dopłaty: za 1 str. okładki 100%; za zamówione miejsce na innych stronach 20%. Dla poszukujących pracy 20% ustępstwa.</p>
-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Biurowisko Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Czackiego Nr. 3 (Gmach Stowarzyszenia Techników). Telefonu Nr. 57-04.
Redakcja otwarta we wtorki, czwartki i piątki od godz. 7 do 8 i pół wieczorem. Administracja otwarta codziennie od godz. 10 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczorem
Wejście do Redakcji i do działu prenumerat Administracji, przez sieć główną budynku; wejście do działu ogłoszeń — z bramy № 3.

i obejmują zagadnienia aktualne produkcji, dotyczące narzędzi i matryc.

Kursy specjalne dla cudzoziemców.

Wreszcie istnieje jeszcze szkoła pod nazwą Ford Service School, mająca 300 studentów z 30 z górą różnych krajów. Wielu z nich ma dyplomy szkół technicznych i pragnie nauczyć się jeszcze dodatkowo w Ameryce, by pracować potem w swoim kraju. Prowadzenie tej szkoły — jak stwierdza jej dyrektor — jest traktowane częściowo jako grzeczność względem odp. krajów, częściowo zaś umożliwiane jest oczekiwaniem, że jej wychowankowie będą mogli odwdziżyć się kiedyś firmie za udzieloną im wiedzę. Szkoła ta jest uznana przez władze Stanów i uczący się w niej są dopuszczani do Ameryki niezależnie od kontyngentów imigracyjnych ustalonych dla odnośnych krajów. Kurs trwa dwa lata. Studjujący przechodzą przez niewiele działów fabrykacji, lecz głównie pozostają w różnych działach montowni i naprawni. Sprawozdanie szkoły wymienia w obecnej chwili uczniów z nast. 35 krajów: Armenii, Australii, Brazylii, Chile, Chin, Columbji, Costa Rica, Czechosłowacji, Danji, Egiptu, Filipin, Finlandji, Francji, Grecji, Guatemali, Holandji, Hiszpanji, Indyj, Japonji, Jugosławii, Kanady, Kuby, Meksyku, Niemiec, Norwegji, Panamy, Persji, Polski, Porto Rico, Portugalji, Rosji, Szkocji, Szwajcarii, Szwecji i Turcji. Płaca studjującego wynosi 6 dol. dziennie.

W chwili obecnej trudno jeszcze ocenić w całej pełni znaczenie opisywanej szkoły, najstarsi bowiem z jej wychowanców kończą dopiero 26 rok; jednak można powiedzieć, że wyprzedzili oni swych rówieśników, którzy nie przeszli tej szkoły, ogromnie. Wytwórnia przeto ma nadzieję uzyskać z pośród nich w przyszłości wielu pracowników, odpowiednich na najwyższe stanowiska w fabryce. Główną jednak zaletą tego sposobu kształcenia jest połączenie nauki rzemiosła z wykształceniem umysłowym, skąd pochodzi przygotowywanie do pracy takich ludzi, którzy nie tylko wiedzą, jak się co robi, ale i umieją sami to zrobić, a tacy ludzie są b. cenni na gruncie przemysłowym.

STULECIE M. BERTHELOTA.

W końcu ub. m. odbył się w Paryżu nadzwyczaj uroczystość obchód 100-letniej rocznicy urodzin wielkiego chemika francuskiego, M. Berthelota, któremu poświęciliśmy artykuł w zeszytach poprzednim „Nowin”. Liczne delegacje zagraniczne przybyły na to święto chemji, by złożyć hołd geniuszowi Francji. Wśród delegacji nie zabrakło i polskiej, w której reprezentowali: Rząd — p. ambasador A. Chłapowski, Polską Akademię Umiejętności — p. prof. W. Świętosławski, Polskie Tow. Chemiczne — p. prof. Korczyński, Związek Przem. Chem. — pp. dr. J. Landau, inż. A. Scheunert i inż. T. Zamoyski, Polski Kom. uczczenia M. Berthelota — pp. L. Spiess i B. Krzyżański. Przybyła też, po raz pierwszy od czasu wojny, — oficjalna delegacja naukowa niemiecka z d-r'em W. Schlenck'em na czele. Na obchód złożyło się: przyjęcie w Sorbonie, otwarcie wystawy pamiątek po Berthelot (przyrządy i aparatura, używane przez tego uczonego), odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ściany domu, zamieszkwanego przez Berthelota oraz ceremonia w Panteonie i szereg wystawnych przyjęć.

STOWARZYSZENIA TECHNICZNE.

Stow. Inż. Mechaników Polskich.

SIMP rozwija w r. b. działalność coraz wszechstronniejszą. Poza przygotowywaniem dalszych Konferencji technicznych, z których 3 ma się odbyć w najbliższych miesiącach, mianowicie: Konferencja włókiennicza w Łodzi, Konferencja w spr. pasowań i tolerancji (z udziałem delegacji szwedzkiej) w Warszawie

oraz Konferencja w sprawie wydawnictw technicznych w Warszawie, o czym już donosiliśmy na tem miejscu, rozwijają się prace przedewszystkiem w Sekcji Warsztatowej, a prócz tego ma się rozpocząć cykl odczytów dla szerszych kół techników.

Sekcja Warsztatowa.

Co się tyczy Sekcji Warsztatowej, to organizacja ta przejęła całkowicie działalność normalizacyjną odp. Komisji P. K. N. i, mając stały personel techniczny i kreslarzy, posuwa żywo opracowanie odnośnych tablic. Ponieważ pożądanym jest udział (czynny) jak największej liczby fachowców z zebraniach Sekcji, przeto podajemy tu, iż najbliższe zebrania odbędą się w dn. 16 listopada i 21 listopada r. b., o godz. 8 wiecz. w Laboratorium Obróbki Metali Politechniki Warszawskiej. Porządek obrad obejmuje sprawy: 1° określenia czasu obróbki i 2° normalizacji narzędzi.

Rozkład odczytów.

Dążąc obecnie do rozwinięcia również działalności odczytowej, którą uważano dotąd za mniej ważną, w porównaniu z in. pracami technicznymi, zapoczątkowanymi przez SIMP, ustalono rozkład odczytów na bież. rok kalendarzowy. Odczyty będą się odbywały w środy o godz. 8 wiecz. w t. zw. Sali herbowej Stow. Techników (na 2-im piętrze) w terminach nast.:

23 listopada: Prof. H. Mierzejewski. Zjazd Materjałoznawcy w Berlinie.

30 listopada: Inż. S. Borkowski. Podstawy dobrobytu w Stanach Zjedn. Am. Póln.

14 grudnia: Inż. E. Oska. Badania obrabialności metali.

Wstęp na odczyty mają członkowie SIMP bezpłatnie, członkowie zaś in. organizacji — za opłatą zł. 1.

Na zakończenie bież. półroczna odbędą się dn. 19-go grudnia (poniedziałek) Walne Zebranie SIMP, w lokalu Laborat. Obróbki Metali Politechniki Warszawskiej, o godz. 8-ej wieczorem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Radjostacje dla komunikacji lotniczej.

Min. Kom. montuje obecnie w gmachu Min. w Warszawie oraz na lotnisku we Lwowie 2 radjowe stacje nadawczo-odbiorcze, które będą służyły napowietrznej cywilnej komunikacji lotniczej. Stacje te montują studenci Politechniki Warszawskiej. Będą one pracować na krótkich falach. Obecnie na dachu Min. Kol. wznoszone są 2 dziesięciometrowej wysokości maszty, celem zwiększenia zasięgu tych stacji. Próbné nadawania odbędą się za 4 tygodnie; stacje te oddadzą niewątpliwie duże usługi polskiemu lotnictwu komunikacyjnemu, gdyż za pośrednictwem nich będzie można przysyłać biuletyny meteorologiczne oraz porozumiewać się nawet z aparatami przebywającymi w powietrzu, co będzie miało olbrzymie znaczenie, zwłaszcza o ile chodzi o bezpieczeństwo pasażerów. O ile przeprowadzone próby dadzą wyniki pomyślne, stacje takie zostaną zmontowane we wszystkich miejscowościach, które łączy z Warszawą cywilna komunikacyjna sieć lotnicza.

Nowe pismo ogólnotechniczne.

Wileńskie Stow. Techników zaczęło od września r. b. wydawać własne pismo pod tyt. „Wiadomości Stow. Techników w Wilnie — miesięcznik, poświęcony sprawom nauki, techniki i przemysłu technicznego”.

Jako objaw działalności technicznej, tak mało uprawianej przez nasze stowarzyszenia techniczne, należy fakt ten powitać z zadowoleniem. Jednakże należy zaznaczyć zarazem, że wydawanie w Polsce jeszcze jednego pisma ogólnotechn., i to w mało uprzemysłowionym ośrodku prowincjonalnym, jest wysiłkiem zbędnym i dużym wydatkiem. Zdaje się, że byłoby dla techniki i prasy techn. lepiej skupić się około istniejących już oddawna wydawnictw, niż tworzyć coraz nowe pisma, skazane z górami na borykanie się z trudnościami.

WIĘKSZA FABRYKA MASZYN W WIELKOPOLSCIE

poszukuje

dzielnego inżyniera fachowca,

jako zastępcę szefa biura technicznego, gruntownie obeznanego z budową maszyn i aparatów cukrown.

Oferty prosimy kierować do Administracji „Przeglądu Technicznego” pod 475.